

Waściński, Jerzy

Pełnia

Przegląd Pruszkowski nr 1, 65

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pełnia

Cóż, mój złocisty księżu, płynie rok za rokiem,
A my zawsze ci sami, nic nas czas nie zmienił.
Ty gdzieś patrzysz zastygłym, obojętnym wzrokiem,
A ja znów nie odróżniam wiosny od jesieni.

Podobniśmy do siebie, mój władco świetlany.
Ty ze swoim przekleństwem wiecznej samotności,
Ja na wieczną nostalgię za szczęściem skazany,
Przestaliśmy już wierzyć w istnienie radości.

Coż, że milczysz z godnością. Ja cię już przejrzałem!
Nie krępuj się, bądź sobą, bladolicy księżu!
Nim zastygło ci serce, ty także cierpiełeś!
Chociaż przestrzeń nas dzieli, jeden ból nas wiąże.

Prawda, że w mojej piersi jeszcze ogień płonie,
Że czasem dusza targnie połamanym skrzydłem,
Ale ty wiesz najlepiej, że wszystko ma koniec
I że tak zwane szczęście jest tylko mamidłem!

Czas nareszcie porzucić nietrwale złudzenia
I odetchnąć nastrojem twojej rezygnacji.
Widzę, że próżno szukam mądrości kamienia
I żeś ty znalazł lepsze wyjście z sytuacji.

Pruszków, 28 czerwca 1945 r.

